

PROBLEMATYKA LUBUSKA W DZIAŁALNOŚCI NAUKOWEJ HISTORYKÓW UAM W POZNANIU

Zainteresowanie problematyką nadodrzańską oraz bezpośrednie kontakty poznańskiego środowiska naukowego z Ziemią Zachodnią mają już ponad pięćdziesięcioletnią tradycję. Podobnie jak całe społeczeństwo wielkopolskie, tak i przedstawiciele nauki poznańskiego ośrodka, zawsze czuli swój ścisły związek z ziemią nad Odrą i Nysą¹. Poznańscy uczeni, znający jak nikt w Polsce tradycje polskie tych obszarów, ich tragiczną przeszłość, poświęcali dużą część swego talentu i pracy zachowaniu w pamięci narodu polskiego związku ziem zachodnich z Macierzą.

Już w pierwszych latach działalności Uniwersytetu Poznańskiego, bezpośrednio po I wojnie światowej, powołano przy nim Instytut Zachodniosłowiański, który stał się w tamtych latach ośrodkiem współpracy uczonych polskich i zagranicznych, zajmujących się tematyką zachodniej Słowiańszczyzny. Ukształtowała się wówczas w Poznaniu autentyczna poznańska, a więc polska szkoła zachodnia. Jej początek i rozwój w latach międzywojennych wiąże się z nazwiskami archeologa prof. Józefa Kostrzewskiego, historyków: profesorów Kazimierza Tymienieckiego i Zygmunta Wojciechowskiego oraz językoznawców: profesorów Tadeusza Lehr-Splawińskiego i Mikołaja Rudnickiego.

Prace tych i innych uczonych wykazały słuszność teorii o pierwotnym zasiedzeniu Słowian nad Odrą oraz uzasadniły historyczną rację zjednoczenia ziem między Odrą i Wisłą.

Obok działalności naukowej wykazywali poznańscy uczeni również dużą aktywność upowszechniającą i organizatorską, naprzód w Związku Obrony Kresów Zachodnich, a od 1934 r. w Polskim Związku Zachodnim.

Prace poznańskich uczonych legły również w pewien sposób u podstaw stworzonego w latach okupacji programu naszego powrotu nad Odrę i Nysę. Temu celowi służyła też kontynuowana podczas ciężkich lat okupacji hitlerowskiej działalność naukowa w ramach Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich w Warszawie oraz działającego tamże Studium

¹ Na temat zawsze żywej w Wielkopolsce „tradycji zachodniej” piszą m. in. Z. Dulczewski i A. Kwilecki, *Spółczesność Wielkopolskie w osadnictwie Ziemi Zachodnich*. Poznań 1962, ss. 13 - 20.

Zachodniego². Wiele prac przygotowawczych w czasie okupacji, a dotyczących problematyki zachodniej mogło ukazać się zaraz bezpośrednio po wyzwoleniu. Wystarczy wspomnieć tu chociażby znaną książkę prof. Zygmunta Wojciechowskiego pt. „Polska—Niemcy. Dziesięć wieków zmagania” (Poznań 1945) oraz pracę prof. Zdzisława Kaczmarczyka pt. „Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry” (również Poznań 1945).

Po wyzwoleniu Ziemi Lubuskiej to nie kto inny jak właśnie prof. Zygmunt Wojciechowski przypomniał tę historyczną nazwę i nadał jej współczesną treść. Tak pisał w lipcu 1945 r.: „Fakt, że Ziemia Lubuska i kilka innych powiatów przyłączonych zostało do wielkiego trzonu województwa poznańskiego, stwarza duże możliwości dla akcji osiedleńczej i repolonizacyjnej na tych ziemiach, gdyż przy pomocy aparatu administracyjnego i społecznego Wielkopolski można proces przesiedleńczy prowadzić w Ziemi Lubuskiej prędzej niż na Pomorzu Zachodnim i na Dolnym Śląsku, nie związanych administracyjnie z rezerwuarami polskości sprzed 1939 r. ... Zagadnienie procesu osiedleńczego w znacznym stopniu łączy się ze stworzeniem siatki osadniczej z elementu, któremu ziemia przezeń zajmowana jest bliska, bliższa niż innym Polakom. Jest rzeczą zrozumiałą, że Piła, Gorzów, Krosno, Wschowa itd. są Wielkopolanowi bardzo bliskie”³.

Historycy poznańscy wraz z językoznawcami i geografami bardzo aktywnie włączyli się do pracy nad repolonizacją Ziemi Zachodnich. Przy ich współudziale przywrócono m. in. i Ziemi Lubuskiej jej dawną słowiańską szatę nazewniczą. Pisane w latach 1945 - 1946 artykuły, książki i broszury dotyczyły polskich tradycji ziem nadodrzańskich. Odcięci od źródeł znajdujących się na obszarze będącym w niewoli niemieckiej, historycy i archeologowie z nową siłą ożywczą przystąpili do ukazania prawdy historycznej o tych ziemiach.

Warto w tym miejscu przypomnieć cztery artykuły prof. Michała Szczanieckiego opublikowane w 1948 r. początkowo w „Przeglądzie Zachodnim”, a następnie w postaci odrębnej odbitki pt. „Z dziejów polskości na Ziemi Lubuskiej”⁴. Ukazane w tej publikacji dzieje ludności polskiej na Ziemi Lubuskiej, kwestia narodowościowa na tym obszarze, problemy stosunków sąsiedzkich na pograniczu wielkopolsko-lubuskim oraz sprawy nazwy dla regionu Ziemi Lubuskiej stanowiły w zasadzie pierwsze głębsze studium naukowe dotyczące przeszłości tej ziemi, udostępnione szerszemu ogółowi czytelników.

² Monografię tego konspiracyjnego ośrodka naukowego opracował W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich*. Uniwersytet Poznański 1940 - 1945. Poznań 1961.

³ Z. Wojciechowski, *Poznań i Ziemia Lubuska*. Przegląd Zachodni, 1945 nr 1, s. 59.

⁴ M. Szczaniecki, *Z dziejów polskości na Ziemi Lubuskiej*. Poznań 1948, 1945, nr 1, s. 59.

Inną cenną publikacją z tego zakresu był opublikowany już w 1946 r. tajny memoriał niemiecki pt. „Polacy na Ziemi Lubuskiej i na Łużycach przed 1939 r.”⁵. Dokument ten stanowił niezwykle cenne źródło do poznania historii zmagania ludności polskiej z germanizacją na Ziemi Lubuskiej w okresie międzywojennym. Odnaleziony w 1945 r. w archiwum policyjnym w Babimoście dokument opracowany i wydany przez poznańskich uczonych rzucił wiele światła na sytuację Polaków pod panowaniem niemieckim. Został on napisany w 1938 r. we Frankfurcie nad Odrą przez niemieckiego urzędnika i ostrzegał władze niemieckie przed trudną sytuacją na niemieckim wschodzie i przed siłą tamtejszego polskiego elementu.

Pragnąc wypełnić lukę w historiografii polskiej, z inicjatywy uczonych poznańskich przystąpiono w 1947 r. do szeroko zakrojonych prac nad przygotowaniem i wydaniem serii monografii pod wspólnym tytułem „Ziemie staropolskie”. Redakcję cyklu objęli prof. prof. Zdzisław Kaczmarczyk i Zygmunt Wojciechowski. Trzeci tom z tego cyklu wydany przez Instytut Zachodni w 1950 r. poświęcony był Ziemi Lubuskiej. Była to praca zbiorowa pod redakcją Michała Szczanieckiego i Stanisławy Zajchowskiej. Wśród 16-osobowego zespołu autorskiego byli m. in.: Zdzisław Kaczmarczyk, Józef Kostrzewski, Gerard Labuda, Józef Mitkowski, Krystyna Pieradzka i Michał Szczaniecki. Monografia „Ziemia Lubuska” stanowiła przez wiele lat jedyne, encyklopedyczne źródło wiedzy o przeszłości i odbudowie Ziemi Lubuskiej.

Prof. Józef Kostrzewski napisał w niej rozdział pt. „Pradzieje człowieka”, w którym ukazał dzieje tego obszaru do XI wieku. W oparciu o wykopaliska archeologiczne, w które ziemia ta jest niezwykle bogata, wykazał ciągłość zamieszkania tego obszaru przez ludność słowiańską o wysokiej kulturze.

Obszerny fragment monografii zawiera pracę prof. Gerarda Labudy pt. „Ziemia Lubuska w dziejach Polski”. Autor ukazał w niej duże znaczenie Ziemi Lubuskiej w pierwszych wiekach państwowości polskiej, a następnie kolejne etapy zmagania żywiołu polskiego z naporem brandenbursko-pruskim, zakończone rozbiorem Polski. W pracy tej mamy również pierwszą próbę periodyzacji dziejów Ziemi Lubuskiej.

W części dotyczącej przeszłości poszczególnych regionów Ziemi Lubuskiej największy udział ma prof. Michał Szczaniecki, który napisał historię krainy międzyrzeckiej i torzymskiej oraz był współautorem historii krainy krośnieńskiej.

Mimo że monografia „Ziemia Lubuska” posiada już dziś znaczenie

⁵ *Polacy na Ziemi Lubuskiej i na Łużycach przed rokiem 1939*. Tajny memoriał niemiecki. Opracowali K. Kolańczyk i W. Rusiński. Poznań 1946.

przede wszystkim historyczne, jako że znajomość tego regionu jest już znacznie pełniejsza i to również dzięki jej współautorom, którzy tę problematykę dalej kontynuowali, to jednak z książki tej uczyły się historii swej ziemi dwa pokolenia jej powojennych mieszkańców. Naprzód ojcowie, którzy nie mieli innego sposobu wcześniej się z tymi dziejami zapoznać, a w latach pięćdziesiątych młode pokolenie, które na Ziemi Lubuskiej nauczyło się dopiero czytać i pisać. Popularyzacji wiedzy historycznej sprzyjał stosunkowo wysoki nakład tej książki, wynoszący 11 tysięcy egzemplarzy.

Niezwykły był tryb przygotowania tej pracy. Otóż cały zespół autorów pod kierownictwem prof. Zdzisława Kaczmarczyka odbył ponad miesięczną podróż naukową po Ziemi Lubuskiej, penetrując zachowane archiwalia i zbiory biblioteczne, zapoznając się zarazem z ziemią, o której miał pisać. Podróż ta trwała od 19 sierpnia do 22 września 1947 r., a jej trasa wynosiła około 4000 km.

Oto jak wspomina tę wyprawę jeden z jej uczestników, prof. Michał Szczaniecki: „Wspomnienie tego pierwszego kontaktu z Ziemią Lubuską, z jej czarem i z jej naukową problematyką pozostało niezapomniane dla uczestników ekspedycji. Nic też w tym dziwnego, że problematyka lubuska stała się ich pasją i że stale pojawia się ona na ich warsztatach naukowych, że wspomnę prace prof. Kaczmarczyka i jego seminarium, prace prof. S. Zajchowskiej i jej uczniów, twórczość naukową prof. G. Chmarzyńskiego, doc. Wilińskiego czy prof. K. Pieradzkiej. Chętnie do tej problematyki wszyscy wracamy, wiążąc z nią zawsze wspomnienia ekspedycji naukowej Instytutu Zachodniego, która nas tak blisko związała z Ziemią Lubuską”⁶.

Od 1945 roku datują się również bezpośrednie kontakty z Ziemią Lubuską poznańskich archeologów. Ich pracami kierował od początku prof. Józef Kostrzewski. Pierwsze wyprawy archeologów miały na celu przede wszystkim zabezpieczenie poniemieckich zbiorów muzealnych, a następnie badania ratownicze. Regularne badania powierzchniowe rozpoczęto już w 1946 r., kiedy to w Łagowie odkryto pięć stanowisk z epoki kamienia i kultury łużyckiej. Do 1950 r. badania prowadzono m. in. w Santoku, Wschowie i Międzyrzeczu⁷.

Po wypełnieniu dotkliwej luki w doraźnym opracowaniu, na użytek lubuskiego przede wszystkim czytelnika oddano szereg opracowań ze wspomnianą „Ziemią Lubuską” na czele. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych więź i zainteresowanie problematyką lubuską nieco osłabło.

⁶ *Mój dom nad Odrą*. Zielona Góra 1965, ss. 114 - 115.

⁷ O badaniach archeologicznych na Ziemi Lubuskiej i udziale w nich poznańskich archeologów pisze A. Kołodziejski, *Rozwój archeologii na terenie województwa zielonogórskiego w dwudziestolecie Polski Ludowej*. Zielona Góra 1965.

Wynikało to m. in. z usamodzielnienia się administracyjnego Ziemi Lubuskiej w postaci powstania nowego województwa zielonogórskiego. Tradycyjne dotąd kontakty wymagały obecnie nieco innych form. Nie bez znaczenia był tu też fakt, że niektórzy poznańscy uczeni, nie znając bliżej przyszłego kształtu nowego województwa (chodzi o przyłączenie doń uprzemysłowionej północnej części Dolnego Śląska), dość energicznie w licznych publikacjach oponowali przeciw tworzeniu województwa zielonogórskiego. Osłabienie zainteresowania problematyką lubuską wynikało też zapewne z pewnego przejściowego zahamowania twórczości naukowej wielu historyków, wynikłego ze skomplikowanej sytuacji politycznej na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych.

W połowie lat pięćdziesiątych ponownie ożywia się zainteresowanie problematyką lubuską w Poznaniu. Na uwagę zasługują przy tym dwie inicjatywy: utworzenie Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego w Zielonej Górze w 1958 roku pod opieką naukową prof. Jana Wąsickiego oraz zapoczątkowanie serii wydawniczej „Biblioteka Lubuska”. Do Rady Naukowej PTH powołano m. in. profesorów Zdzisława Kaczmarczyka, Michała Szczanieckiego i Jana Wąsickiego. W skład Rady Redakcyjnej „Biblioteki Lubuskiej” wchodził m. in. Zdzisław Kaczmarczyk, Gerard Labuda, Michał Szczaniecki. W latach 1958 - 1965 ukazało się w ramach „Biblioteki Lubuskiej” 11 tomików, wśród nich kilka niezwykle interesujących jak: „Miasta zachodniego pogranicza Wielkopolski (1793 - 1815)” Jana Wąsickiego, „Dzieje uprawy zielonogórskiej winorośli” Władysława Korcza, „Nowa Marchia w dziejach politycznych Polski w XIII i XIV wieku” Wiktora Fenrycha i inne.

Z nazwiskami profesorów Jana Wąsickiego i Michała Szczanieckiego wiąże się też ściśle początek działalności Ośrodka Badawczo-Naukowego Lubuskiego Towarzystwa Kultury, a następnie Lubuskiego Towarzystwa Naukowego. Prof. Jan Wąsicki jest od chwili utworzenia w lutym 1964 r. prezesem LTN oraz opiekunem naukowym Komisji Historii Najnowszej. Opiekunami odpowiednich komisji są także spośród historyków profesorowie Zdzisław Grot, Janusz Deresiewicz i Czesław Łuczak.

Rozszerza się też w tych latach krąg osób badających w Poznaniu problematykę lubuską. Obok nazwisk dotąd wymienionych pojawiają się nowe, m. in. prof. Benon Miśkiewicz publikuje kilka prac związanych z obronnością naszej zachodniej granicy, z których na szczególną uwagę zasługują „Studia nad obroną polskiej granicy zachodniej w okresie wczesnofeudalnym” (Poznań 1961) oraz „Rozwój stałych punktów oporu w Polsce do połowy XV wieku” (Poznań 1964). Pierwsza z tych prac ukazuje obronę polskiej granicy zachodniej na tle ustroju wojskowego Polski wczesnofeudalnej w pierwszych dwu wiekach istnienia państwa polskiego. Znajdujemy w niej m. in. szczegółowe omówienie stałych punk-

tów obrony, a więc grodów, wałów, przesiek itp., z których większość zlokalizowana była właśnie na terenie obecnego województwa zielonogórskiego. Wiele miejsca poświęcił autor analizie wojen toczonych od początków XII wieku w obronie naszej granicy zachodniej. Książka prof. Benona Miśkiewicza jest pierwszym w polskiej historiografii monograficznym opracowaniem tego niezwykle istotnego dla dziejów Polski zagadnienia. Doc. Lech Trzeciakowski opublikował w 1964 r. interesującą pracę pt. „Walka o polskość miast Poznańskiego na przełomie XIX i XX wieku”, w której wiele uwagi poświęca miastom pogranicza lubusko-wielkopolskiego. Prof. Stanisław Kubiak napisał ciekawą pracę pt. „Z zagadnień rozwoju i działalności PPR w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej” (Poznań 1964), w której zajmuje się też problematyką lubuską.

W 1969 r. ukazał się pod redakcją prof. Jerzego Topolskiego I tom wielotomowego wydania pt. „Dzieje Wielkopolski (do 1793 roku)”. Z uwagi na to, że większość obszaru dzisiejszego województwa zielonogórskiego przez wieki całe dzieliła los Wielkopolski, stąd też pozycja ta spotkała się z ogromnym zainteresowaniem na Ziemi Lubuskiej. Nie ma bowiem rozdziału w tej ponad 1000-stronicowej książce, w którym nie byłaby reprezentowana problematyka lubuska. Występuje ona zarówno przy omawianiu dziejów politycznych Wielkopolski (w ujęciu chronologicznym) napisanych przez profesorów Benona Miśkiewicza, Gerarda Labudę, Władysława Dworzaczka, jak i przy omawianiu dziejów gospodarczych i kulturalnych. Z uznaniem trzeba podkreślić przede wszystkim ogromny, zarówno redaktorski, jak i autorski wkład prof. Jerzego Topolskiego w powstanie tego świetnego dzieła. Nie ma miejsca tu na szczegółowe omówienie tej pomnikowej książki, niemniej już jej pierwsza lektura pozwala stwierdzić, że czytelnik lubuski może czuć się usatysfakcjonowany zarówno zakresem nadodrzańskiej problematyki, jak i sposobem jej ujęcia. Nie mogło zresztą być inaczej, skoro zarówno przedmiot badań, jak i życiorys naukowy autorów są ściśle związane z ziemią nad Odrą i Nysą.

Obok działalności edytorskiej i organizatorskiej w Lubuskim Towarzystwie Naukowym prof. Jan Wąsicki wiele miejsca poświęca problematyce lubuskiej również i w swoich pracach naukowych. Wspomnę tu tylko trzy najbardziej reprezentatywne dla tej strony działalności prof. J. Wąsickiego. Są to: „Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe 1793 - 1806” (Wrocław 1957), „Miasta zachodniego pogranicza Wielkopolski 1793 - 1815” (Poznań 1960) oraz „Prowincja Grenzmark Posen-Westpreussen 1918 - 1933”. W ostatniej z tych prac, w oparciu o szczegółową analizę źródeł (w większości nowych, z archiwum w Merseburgu) autor ukazuje polityczną genezę tej kadłubowej prowincji, politykę germanizacyjną władz prowincji oraz walkę Polaków toczoną na płaszczy-

znach: ekonomicznej, politycznej i kulturalnej. Praca ta stanowi niezbędny klucz do zrozumienia złożonego problemu położenia ludności polskiej na Pograniczu w okresie międzywojennym i procesu zwalczania wszystkimi dostępnymi środkami polskości na tym obszarze. Ściśle związane z problematyką lubuską są również niemal wszystkie prace historyczne powstałe w Poznaniu, a dotyczące powstania wielkopolskiego 1918 - 1919. Powstanie to bowiem zarówno w myśli politycznej, jak i w czynie zbrojnym miało też swój aspekt zachodni, związany z przyszlą granicą zachodnią państwa polskiego. Swój niemały udział w powstaniu wielkopolskim mają zresztą też i mieszkańcy wschodnich powiatów Ziemi Lubuskiej: wschowskiego, babimojskiego, międzyrzeckiego i skwierzyńskiego. Spośród prac naukowych dotyczących tego zagadnienia zasługują na podkreślenie zwłaszcza prace powstałe w związku z 50 rocznicą powstania wielkopolskiego, a wśród nich przede wszystkim praca zbiorowa pod redakcją prof. Zdzisława Grota „Powstanie wielkopolskie” (Poznań 1968). Od początku lat sześćdziesiątych pojawiają się nowe formy działalności historyków poznańskich na rzecz zielonogórskiego środowiska⁸.

W związku ze stale zwiększającą się grupą historyków zielonogórskich, skupionych w Lubuskim Towarzystwie Naukowym i wzrastającym wśród nich zainteresowaniem pracą naukową, rośnie zapotrzebowanie na kierownictwo naukowe zarówno działalnością wydawniczą, jak i dalszym rozwojem naukowym lubuskiego środowiska historycznego.

Coraz częściej nazwiska poznańskich profesorów pojawiają się wśród redaktorów powstających w Zielonej Górze publikacji. Ich lista jest długa, dlatego wymieniam tylko najbardziej reprezentatywne: monografia Zielonej Góry pod redakcją Michała Szczanieckiego i Jana Wąsickiego, monografia Gorzowa Wielkopolskiego pod redakcją Jana Wąsickiego, „Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą” pod redakcją Zdzisława Kaczmarczyka i Andrzeja Wędzkiego, „Źródła do dziejów Polaków w Marchii Granicznej w latach 1919 - 1945” pod redakcją Jana Wąsickiego.

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza spełnia również rolę głównego ośrodka kształcącego przyszlą kadrę naukową dla zielonogórskiego środowiska. Tylko w latach 1965 - 1969 na Uniwersytecie w Poznaniu doktoryzowało się ośmiu zielonogórskich historyków. Ich promotorami byli profesorowie: Jan Wąsicki (3), Czesław Łuczak (2), Zdzisław Grot (2). Kilkunastu dalszych historyków zielonogórskich posiada bardzo zaawansowane przewody doktorskie, a trzech doktorów jest w trakcie habilitacji.

⁸ H. Szczegółka, *Środowisko naukowe Ziemi Lubuskiej w okresie XX-lecia PRL*. Rocznik Lubuski t. V. Zielona Góra 1968, s. 90.

Aktualnie najwięcej doktorantów lubuskich kształci się na seminariach doktorskich profesorów: Jana Wąsickiego, Czesława Łuczaka i Jerzego Topolskiego. W trakcie doktoryzowania się na UAM jest również grupa zielonogórskich archeologów.

Warto w tym miejscu również wspomnieć o dobrym zwyczaju przydzielania studentom rekrutującym się z województwa zielonogórskiego tematów prac magisterskich wiążących się z problematyką lubuską. Tylko w ostatnich latach w katedrach historii UAM napisano blisko 50 prac magisterskich o tematyce lubuskiej z historii i 16 z archeologii. Najwięcej prac napisano pod kierunkiem profesorów: Jana Wąsickiego (18), Czesława Łuczaka (6), Antoniego Czubińskiego (5), Witolda Jakubczyka (5) i Janusza Pajewskiego (5). Zdecydowana większość prac związana jest z kształtowaniem się władzy ludowej w różnych regionach województwa oraz z procesem odbudowy wielu dziedzin życia społeczno-gospodarczego Ziemi Lubuskiej.

Dużą rolę kształcącą mają organizowane przez Lubuskie Towarzystwo Naukowe spotkania historyków poznańskich w Zielonej Górze. Nie ma prawie tygodnia, aby któryś z poznańskich uczonych nie gościł w tym mieście. Najczęściej historycy zielonogórscy przyjmowali profesorów Janusza Deresiewicza i Jana Wąsickiego. Interesująca była też dyskusja nad „Metodologią historii” prof. Jana Topolskiego z udziałem autora.

Wydaje się, że w wyniku dość szybkiego kształtowania się środowiska historycznego w Zielonej Górze, rekrutującego się niemal w całości z wykształconych w UAM doktorów nauk humanistycznych, środowisko to będzie coraz pełniej przejmować problematykę lubuską z innych środowisk. Pozytywną rolę odegra tu zapewne zapowiadane uruchomienie pierwszej na Ziemi Lubuskiej uczelni humanistycznej.

Nadal jednak na Uniwersytecie Poznańskim spoczywać będzie główna rola w kształceniu humanistycznej kadry naukowej dla potrzeb Zielonej Góry oraz dalsza współpraca na polu redakcyjno-wydawniczym.